

Maślankiewicz, K.

"O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski", Stanisław Staszic, Warszawa 1955 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 1/3, 592-605

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powyższe stwierdzenie nie oznacza oczywiście braku usterek w pracy Pipunyrowa. Wydaje się np., że autor w zbyt szerokim zakresie przypisywał Kulibinowi rolę wynalazcy, podczas gdy działalność tego wybitnego mechanika i konstruktora polegała raczej na ulepszaniu istniejących w kraju lub za granicą mechanizmów i urządzeń.

Zastrzeżenia nasuwa brak indeksu osób, co wobec bardzo wielu spotykanych nazwisk zmusza czytelnika do korzystania ze stałej pomocy odpowiednio obszernej encyklopedii, i to wyłącznie rosyjskiej. Ponieważ *Wielka Encyklopedia Radziecka* nie jest jeszcze w całości wydana, liczne pytania pozostają bez odpowiedzi. Nie ma również spisu literatury. Wprawdzie autor na poszczególnych stronach przytacza pozycje źródłowe, na których opiera swoje wywody, nie może to jednak zastąpić metodycznie opracowanego zestawienia.

Szkoda też, że autor nie stara się zbliżyć postaci Kulibina do czytelników, co miałoby szczególne znaczenie ze względu na popularyzatorski charakter książki. Trochę więcej opisu prywatnego życia Kulibina — nie omijając strony anegdotycznej — nie zmniejszyłoby poznawczej wartości książki, a niewątpliwie urozmaiciłoby monotony nieraz wykład, obarczony wielką ilością faktów, nazwisk i dat. Autor stanowczo zbyt mało korzysta z tak bogatego źródła informacji, jakie stanowią prywatne pamiętniki. Zwraca też uwagę niedostateczne zilustrowanie pierwszej części książki.

Dla polskiego czytelnika praca Pipunyrowa stanowi bogate źródło informacji o poziomie rozwoju technicznego w Rosji na przełomie XVIII i XIX wieku. Informacje te nie są może wyczerpujące, ale doskonale sygnalizują wiele problemów. Na zakończenie pozostaje wyrazić życzenie, aby podobne wydawnictwa ukazywały się również w Polsce. Można sobie wyobrazić cały cykl wydawniczy, którego zadaniem byłoby „odkrycie“ licznych, ale już niestety mniej lub więcej zapomnianych twórców polskiej techniki. Jednym z pierwszych, oczekujących na tego rodzaju biografię, jest Abraham Stern, członek Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, postać współczesna Kulibinowi, o zadziwiająco podobnych — choć chyba jeszcze szerszych i wszechstronniejszych — zainteresowaniach i dziedzinach działalności.

J. Jasiuk

Stanisław Staszic, *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*¹, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1955, s. 107+X+390+XX+atlas.

Na dzieło Stanisława Staszica *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, które ukazało się drukiem po raz pierwszy w Warszawie w r. 1815, a następnie bez zmian w r. 1816 jako tom III wydania zbiorowego pism Staszica, złożyło się dwanaście rozpraw. Są to rozprawy:

¹ Przemówienie (z drobnymi zmianami) wygłoszone przez autora recenzji w dniu 30.XI.1955 r. na naukowym posiedzeniu Komitetu Historii Nauki PAN.

- Rozprawa I — *O równinach Polski, o pasmie Łysogór; o części Bieskidów i Bielaw.*
- Rozprawa II — *O Górach Bieskidach i o Krywanie w Tatrach.*
- Rozprawa III — *O Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Oku Morskim.*
- Rozprawa IV — *O Kołowym, o Czarnym i o Kolbahu Wielkim.*
- Rozprawa V — *O Krapaku Wielkim, teraz pospolicie od Góralów Słowaków nazywanym Wysoka; od Niemców Lomnitzer Spitze.*
- Rozprawa VI — *O pierworodnej górze w Karpatach.*
- Rozprawa VII — *O górach pierwotno-warstwowych, czyli ościennych w Karpatach.*
- Rozprawa VIII — *O górach przedwodowych.*
- Rozprawa IX — *O górach pomorskich.*
- Rozprawa X — *O ziemiach zsepowych, czyli oplawych, rozlegających się po obydwóch stronach Karpatów.*
- Rozprawa XI — *Zbiór ogólniejszych rzeczy zawartych w ziemiorodztwie Karpatów.*
- Rozprawa XII — *Niektóre mniej więcej do podobieństwa zbliżające się wnioski, z uwag nad ziemiorodztwem.*

Część tych rozpraw, na ogół z niezmiernie drobnymi zmianami, ukazała się drukiem wcześniej w „Rocznikach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk“. Pierwsza praca zatytułowana *O Ziemiorodztwie gór dawnej Sarmacji, a później Polski*, zamieszczona została w tomie szóstym „Roczników“, wydanym w Warszawie w r. 1810. Praca ta, której podtytuł brzmi *Pierwsza rozprawa — o równinach tej krainy, o pasmie Łysogór, o części Bieskidów i Bielaw* czytana była na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 13 grudnia 1805 roku przez — jak czytamy — „Stanisława Staszica, członka tegoż Towarzystwa“.

W zakończeniu tej rozprawy znajduje się na sześciu stronach słowniczek objaśniający użyte wyrażenia, tj. podający ich brzmienie niemieckie lub francuskie. Przy niektórych słowach podane jest, nieraz w skrócie, nazwisko autora (Emmerling, Esmark, Vern, Hauy, Brochant). Słowniczek ten nosi tytuł *Słowniśtwo w tej rozprawie używane*. W zakończeniu słowniczka podaje Staszic objaśnienie tego słowa, pisząc: „Trzy narody, czyli trzech różnych języków ludy — posiadają Europę: Sławianie, Teutony i Gaulolaty. Oby te trzy narody dla swego szczęścia, dla postępu w nich światła i umiejętności, jak najprędzej przyjęły jeden tylko alfabet, a każdy język z tych trzech jedno tylko w umiejętnościach słowniśtwo (La terminologie des sciences)“.

Niemal pod tym samym tytułem rozprawa ta stanowi początek *Ziemiorodztwa: Pierwsza rozprawa o równinach Polski, o pasmie Łysogór, o części Bieskidów i Bielaw*. W porównaniu z pracą ogłoszoną w „Rocznikach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk“ tekst późniejszy różni się bardzo niewiele.

W niektórych miejscach autor skrócił pewne ustępy lub je pominął, w związku z czym początek następnych rozdziałów nieco różni się od pierwotnej pracy. Powiększenia treści są tylko wyjątkowe, dotyczą one np. no-

wych znalezisk kości czy rogów zwierząt kopalnych, gdzieś autor umieścił odnośniki skierowujące czytelnika do dalszych rozpraw *Ziemiorodztwa*.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że zagadnieniem różnic tekstowych *Ziemiorodztwa* i jego wcześniej drukowanych rozdziałów nikt się dotąd nie zajmował.

W tym samym szóstym tomie „Roczników Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk“ zamieszczona została druga rozprawa Staszica pod tytułem *Druga rozprawa o Górach Bieskidach i o Krywanie w Tatrach*, referowana przez autora 17 maja 1806 roku. Praca powyższa została zamieszczona w *Ziemiorodztwie* jako *Rozprawa druga* pod tym samym tytułem.

Dalsze dwie rozprawy Staszica zostały zamieszczone w tomie VII „Roczników“ z roku 1811, a mianowicie *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Oku Morskim* oraz *Rozprawa czwarta o Kołowym, o Czarnym i o Kolbahu Wielkim*.

Trzecia rozprawa była czytana publicznie na posiedzeniu w maju 1807 roku. Przy rozprawie czwartej nie ma żadnych informacji, kiedy była ona referowana.

Przy rozprawie trzeciej zostało podane przy nazwisku Staszica „Teraz Rady Stanu, prezydującego w Towarzystwie Królewskim Przyjaciół Nauk“.

Po rozprawie trzeciej podaje Staszic na trzech kolejnych stronach „Wyrazy techniczne i wykład ich“, objaśniając 22 użyte pojęcia. Powyższe prace zostały zamieszczone w *Ziemiorodztwie* jako rozprawy trzecia i czwarta.

W tomie VIII „Roczników“ zamieszczona została *Rozprawa piąta o Krapaku Wielkim*, która była czytana przez autora, już wtedy prezesa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 22 lipca 1809 roku. Praca ta weszła w *Ziemiorodztwo* jako rozprawa piąta, pod rozszerzonym tytułem *O Krapaku Wielkim, teraz pospolicie od Góralów Słowaków nazywanym Wysoka; od Niemców Lomnitzer Spitze*.

Te wszystkie wymienione rozprawy były wydrukowane w „Rocznikach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ przed ukazaniem się *Ziemiorodztwa*, natomiast dalsze dopiero w rok lub dwa lata po ukazaniu się tego dzieła. W tomie IX „Roczników“ z roku 1816 ukazała się *Rozprawa o pierwotnej górze w Karpatach*, która była czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa 30 kwietnia 1810 roku. Powyższa praca stanowi szóstą rozprawę *Ziemiorodztwa* i wykazuje tylko bardzo drobne różnice, np. opuszczenie niektórych wewnętrznych podtytułów.

W tomie X „Roczników“ z roku 1817 zamieszczona została *Rozprawa o solach i o łączących się z nimi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach, a szczególnie o solach warzonkach w Polsce*. Praca ta była czytana 30 kwietnia 1814 roku i zawiera tabele występujących na ziemiach polskich kopalń. Rozprawy pod tym tytułem w *Ziemiorodztwie* nie ma. Bliższa analiza wykazuje jednak, że praca ta została zamieszczona jako rozprawa ósma pod tytułem *O górach przedwodowych*, przy czym jedynie wstęp historyczno-bibliograficzny został pominięty.

Warto przez chwilę zatrzymać się nad tym pominiętym ustępem, w którym wymienieni są uczeni zajmujący się solami w Polsce.

Po wzmiance o Kromerze, który wg Staszica pierwszy dał wiadomości o naszych kopalniach soli, wymienione są tytuły prac piszących po łacinie: Jana Willicha z roku 1543, Schroetera (którego nazywa Schroterem) w roku 1565, Starowolskiego, Brożka (nazywa go Staszic Jan Broski), który w 1645 roku wydał *Uwagi nad solami w Polsce*. Dalej wymienia Staszic Marcina Hermana, Rzączyńskiego, Henkla (z r. 1730), doktora Kortuma. Przytacza również, że w r. 1772 Guettard podał rozprawę o solach w Polsce Akademii Umiejętności Paryskiej, a Schober opisał kopalnie soli w Polsce w tomie III, IV i VI „Hamburger Magazin“².

„Za Augusta Trzeciego wyszła karta wewnętrznego rozmiaru całej kopalni Wieliczki“ — pisze dalej Staszic. Za Stanisława Augusta Karosi w *Listach Mineralnych* daje wiadomości o solach w Polsce. W r. 1782 Doktor Bernier wydał w Paryżu rozprawę o soli w Wieliczce. Jan Fichtel w tomie pierwszym „Mineralogische Bemerkungen“ mówi o kopalniach wielickich. Haquet (którego drukarz mylnie wydrukował jako „Haeguet“, widocznie źle odczytując rękopis staszicowski) w opisie podróży *Physikalisch-politische Reisen* pisze również o solach w Polsce.

Ten szkic bibliograficzny jest bardzo interesujący z tego względu, że na ogół w *Ziemiorodztwie* Staszic nie podaje, z jakich źródeł drukowanych czy pisanych czerpał swe informacje poza bezpośrednimi obserwacjami w terenie. Jak z niniejszego skrótu widać, Staszic znał dobrze dawne prace z zakresu górnictwa solnego.

Na miejsce tego ustępu na początku rozprawy ósmej *O górach przedwodowych* daje Staszic krótkie objaśnienie, co rozumie pod tym pojęciem.

W tomie „Roczników“ z roku 1817 zamieszczona została dwunasta rozprawa *Ziemiorodztwa — Niektóre mniej więcej do podobieństwa zbliżające się wnioski, z uwag nad Ziemiorodztwem*. Praca ta o nieco odmiennym tytule *Ogólniejsze wnioski z uwag nad ziemiorodztwem* była czytana na posiedzeniu Towarzystwa 11 stycznia 1815 roku.

W XI tomie „Roczników“ wydanym w roku 1817 została ogłoszona *Rozprawa dziesiąta o Górach Pomorskich*. Rozprawa ta była czytana na posiedzeniu Towarzystwa dnia 12 stycznia 1816 roku, a więc już po ukazaniu się całego *Ziemiorodztwa*. Nie zostały wydrukowane jako oddzielne prace: rozprawa dziesiąta *O ziemiach zsepowych, czyli opławych rozlegających się po obydwu stronach Karpatów* i rozprawa jedenasta *Zbiór ogólniejszych rzeczy zawartych w ziemiorodztwie Karpatów*.

Dołączony do dzieła Staszica atlas obejmuje 4 mapy geologiczne, przekrój geologiczny „Rys przecięcia gór od Tatrów do Morza Bałtyckiego“ oraz zestawienia tabelaryczne, zawierające występowanie najważniejszych surowców skalnych, a mianowicie tabela „wykazująca miejsca soli kopalnej i źródeł słonych naokoło Karpatów“, tabela „wykazująca stan bań solnych w Polsce“ i tabela „wykazująca miejsca, w których znajdują się w krajach Polski kopalnie

² Nie wymienia natomiast Staszic ani Długosza, ani A. Lechowicza (1608).

siarki, węgla ziemnych, źródeł siarczanych, skał — olejów ciekących, skał — olejów stwardłych, bursztynów“.

Dalsze trzy tabele zawierają miejsca różnych kopalń i fabryk kuźniczych w Polsce.

Ponadto atlas *Ziemiorodztwa Karpatów* zawiera ryciny: „Widok Tatrów“, „Góral w Tatrach“, „Orzeł wielki królewski i cap“ (capem nazywa Staszic kozicę, którą napada orzeł), tablicę „Rozmaitych kości“ i rycinę głowy „Ryńocerosa i innych kości zwierząt nieznanych“.

Ziemiorodztwo Karpatów Staszica stanowi pracę geologiczną, pisaną w okresie, kiedy prac polskich z tej dziedziny niemal nie było. Niemałe też trudności ma autor *Ziemiorodztwa*, próbując dać ściśle opisy obiektów czy zjawisk geologicznych. Nie mając nieraz żadnych wzorów ani przykładów w języku polskim, daje po prostu określenie francuskie czy niemieckie. Często jednak kusi się o użycie wyrazów polskich, próbując tłumaczyć dosłownie przyjęte w językach obcych wyrażenia lub też stwarzając je w sposób oryginalny. Była to próba przerastająca siły jednego człowieka. Nic też dziwnego, że bardzo wiele wyrażeń Staszica nie przyjęło się w polskiej nomenklaturze geologicznej i dzisiaj wiele z nich jest trudnych do zrozumienia dla czytającego.

Myśl reedycji *Ziemiorodztwa*, które ukazało się przed 140 laty i od wielu lat stało się rzadkością na rynku antykwarycznym, była już podnoszona niejednokrotnie. Przed paru laty sprawą wznowienia *Ziemiorodztwa* zajęła się Polska Akademia Umiejętności. Na Komisji Klasyków Przyrodoznawstwa i Medycyny wygłoszono kilka referatów, dotyczących różnych dziedzin nauki objętych przez Staszica w *Ziemiorodztwie*³. W wyniku przeprowadzonych dyskusji postanowiono wystąpić do Prezydium PAU o wznowienie dzieła Staszica *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Nowe wydanie *Ziemiorodztwa* miało być zaopatrzone w obszerny i wyczerpujący komentarz, opracowany przez poszczególnych specjalistów oraz w słownik objaśniający nie używane obecnie wyrażenia, a użyte przez Staszica. Wyłoniono już nawet ściślejszy komitet z prof. K. Stołyhwo na czele, który opracował kosztorys wznowienia *Ziemiorodztwa*. Wskutek zmian reorganizacyjnych PAU sprawa ta nie została zrealizowana w przewidzianym terminie (1953).

Reedycja *Ziemiorodztwa* nastąpiła dopiero w roku ubiegłym (1955), w dwusetną rocznicę urodzin Stanisława Staszica. Ze względu na osobę autora, nazywanego nieraz „ojcem geologii polskiej“, oraz z uwagi na to, że jego dzieło posiada jeszcze wiele wiadomości aktualnych, zwłaszcza z dziedziny geologii, zadania opracowania nowego wydania podjęło się Państwowe Przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Geologiczne“.

Druk nowego wydania *Ziemiorodztwa* wykonał Zakład Graficzny „Wydawnictw Geologicznych“ techniką fotooffsetową, oddając w ten sposób w ręce czytelnika niemal wierny pierwodruk dzieła Staszica z r. 1815. Tą samą techniką został wydany „atlas“, zawierający mapę geologiczną Polski i krajów

³ W sprawozdaniach Polskiej Akademii Umiejętności ukazała się praca Fr. Bie d y, *Paleontologia w dziele Staszica „O Ziemiorodztwie Karpatów“*. Tom LII (1951), nr 8, s. 731—733.

ościennych, składającą się z 4 arkuszy, przekrój geologiczny, zestawienia tabularyczne, zawierające występowania najważniejszych surowców skalnych oraz kilka innych, wymienionych rycin.

Mapa geologiczna, dołączona do *Ziemiorodztwa*, „Carta geologica totius Poloniae etc.“ wydana była w oryginale w skali ok. 7 : 1 182 000⁴. Niestety w obecnie wznowionym wydaniu poszczególne arkusze tej mapy geologicznej nie zostały reprodukowane z map oryginału, lecz z map wydanych w roku 1926 przez Koło Mierników przy Szkole Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, co Wydawnictwo tłumaczy trudnościami technicznymi. Według informacji podanej na odwrocie karty tytułowej wznowionego obecnie *Ziemiorodztwa*, reprodukowane mapy są zmniejszone o 1/20 w stosunku do oryginału. Jak to jednak przedstawia się w rzeczywistości, trudno powiedzieć. Przy reprodukowaniu bowiem map zdarzył się bardzo nieprzyjemny przypadek, a mianowicie mapy części zachodniej nie odpowiadają mapom części wschodniej (różnica sięga 1 cm), co stanowi poważne niedociągnięcie pod względem technicznym.

Nowe wydanie *Ziemiorodztwa* poprzedzone jest obszerną rozprawą, liczącą około 100 stron druku, *Znaczenie Ziemiorodztwa Karpatów Stanisława Staszica w historii geologii polskiej* pióra prof. Walerego Goetla. Po krótkim słowie wstępnym w dwóch następnych rozdziałach *Szkic historii geologii przed rodztwa* przedstawił prof. Goetel poziom pojęć geologicznych w Polsce w okresie *Staszicem*^{4a} oraz *Rozwój pojęć geologicznych Staszica do powstania Ziemiosie*, kiedy Staszic rozpoczął swą działalność naukową, oraz przebieg zagranicznych studiów Staszica.

W najobszerniejszym z rozdziałów (ponad 60 stron druku) przeprowadził W. Goetel analizę treści *Ziemiorodztwa* podkreślając, że liczne poglądy o charakterze ogólnym, wypowiedziane przy opisach różnych okolic, oraz spostrzeżenia o charakterze geologicznym, teoretycznym i praktycznym sprawiają, że „jest syntetycznym dziełem obejmującym geologię naszego kraju oraz regionów przyległych“. Zdaniem prof. Goetla jest to pierwsze takie dzieło w Polsce i jedno z pierwszych tego rodzaju dzieł w Europie. W końcowym rozdziale swej rozprawy *Postać Staszica na tle Ziemiorodztwa i jego znaczenie dla geologii polskiej* omawia prof. W. Goetel prace poprzedników i współczesnych Staszicowi, a mianowicie Rzączyńskiego⁵, Kluka⁶, Guettarda⁷, Ca-

⁴ J. S a m s o n o w i c z, *Historia geologii w Polsce*. Kraków 1948, s. 11.

^{4a} Przy nazwisku Georgiusa Agricoli (s. 7) wkradła się pomyłka. Żył on bowiem nie w wieku XVII, lecz w XVI: 1494—1555.

⁵ G. R z ą c z y ń s k i, *Historia naturalis... Sandomierz 1721* oraz pośmiertne *Auctuarium historiae naturalis... Gdańsk 1742*.

⁶ K. K l u k, *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie*. Warszawa 1781—82, t. 2.

⁷ J. E. G u e t t a r d, *Memoires sur la nature du terrain de la Pologne et des mineraux qu'il renferme*. Paris 1762, Mem. Acad. Roy. Sci. de Paris, s. 234—294; *Memoires sur les mines de sel de Wieliczka en Pologne*. Paris 1762, Mem. Acad. Roy. Sci. de Paris, s. 497—579. Z dzieła Guettarda o geologii ziem polskich wyciągi podaje H. K o w n a c k i w swej rozprawie o górach. Warszawa 1791.

rosiego⁸, Hacqueta⁹, Fichtla¹⁰, Beudanta¹¹ i po przeprowadzonej analizie dochodzi do przekonania, że wyniki osiągnięte przez Staszica są znacznie większe niż wymienionych autorów. „Możemy z pewnością stwierdzić — kończy swe rozważania W. Goetel — iż *Ziemiorodztwo* swoim poziomem naukowym nie ustępuje najlepszym ówczesnym dziełom o podobnej treści i stoi na wyżynie światowej wiedzy oraz że stawiane tu i ówdzie przez niektórych naszych późniejszych autorów zarzuty dyletantyzmu w stosunku do Staszica — geologa — świadczą o braku zrozumienia tła historycznego oraz fałszywej ocenie wartości naukowej tego dzieła w epoce, w której powstało *Ziemiorodztwo*“.

Omawiając mapę geologiczną, dołączoną do *Ziemiorodztwa*, słusznie podnosi W. Goetel, że Staszic mimo swych licznych i dalekich podróży nie miał wystarczających wiadomości, aby sporządzić mapę geologiczną tak rozległej części Europy, i dlatego dla różnych okolic mapa ma różną wartość. Ze względu na szczególne zainteresowanie autora *Ziemiorodztwa* Karpatami mapa geologiczna obszaru karpacciego i przylegających okolic zawiera najwięcej danych. Niemniej jednak cała mapa staszicowska, w której przeprowadzono konsekwentnie opracowanie całości objętego nią obszaru, na podstawie podziału stratygraficznego, przyjętego przez Staszica, jest niepospolitym na owe czasy dziełem.

Spośród ok. 1000 pozycji bibliograficznych, poświęconych Staszicowi i jego pracom, wybrał W. Goetel te, które odnoszą się do Staszica jako geologa. Jest ich 31 i rzeczywiście są to wszystkie ważniejsze prace i artykuły z tej dziedziny. Wykaz ten stanowi cenne uzupełnienie rozprawy prof. W. Goetla.

Nowe wydanie *Ziemiorodztwa* zawiera niezmiernie ważne dla czytelników uzupełnienie, a mianowicie słownik wyjaśniający znaczenie wyrażen użytych przez Staszica. Na ogół są to wyrażenia geologiczne, obok tych jednak Stanisław Czarniecki, autor *Słownika*, daje również tłumaczenia terminów górniczych i botanicznych oraz tych nowotworów językowych i wyrazów o ogólniejszym znaczeniu, które wyszły już z powszechnego użycia. Chociaż dzisiaj wydaje się nam, że niezbyt szczęśliwe są takie wyrażenia, jak „ruda miedzi w pioropusz violetowy“ lub „ruda miedzi w pioropusze“ czy wreszcie „siarczyk miedzi violetowy“ (na oznaczenie bornitu) lub „brzemio-spath“ (na oznaczenie barytu), „dziarstwa“, „dziarstwina“ czy „dziarstwo“ (na oznaczenie wapiennych szkieletów organizmów czy muszli), „ołów siarkowany, srebrodawa“ (na określenie srebronośnej galeny), „posoka solna“ (na określenie solanki), „ułomczysko“ (na określenie bryły skalnej), „utrok skaliszcz“ (na określenie okruchów skalnych), „żywioly gładowiszcz“ (na określenie składników skalnych) itd. itd., należy jednak pamiętać, że wiele z użytych przez Staszica wyrażen, jak: blyszcz, gład i szarogład, glina, górotwór, ił, krzemionka, ławica,

⁸ J. P. Carosi, *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen*. Leipzig 1781—1784.

⁹ B. Hacquet, *Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788 bis 1795 durch die dazischen und sarmatischen Karpathen*. Nürnberg 1790—1796.

¹⁰ E. E. v. Fichtel, *Mineralogische Bemerkungen von den Karpathen*, Wien 1791.

¹¹ F. Beudant, *Voyage mineralogique et géologique en Hongrie pendant l'année 1818*, Paris 1822, t. IV.

margiel, opoka, piaskowiec, wapień, warstwa, żelaziak, jest dzisiaj w powszechnym użyciu. Należy przypuszczać, że większość z nich to zapewne słowa, które były w użyciu za czasów Staszica, zwłaszcza w czynnych kamieniołomach i kopalniach.

Ten trudny język Staszica stanowił niewątpliwie jeden z powodów, że *Ziemiorodztwo Karpatów* było stosunkowo mało wykorzystywane przez polskich geologów, z których niektórzy wprost wypowiadali zdanie, że wiele rozważań z powodu niezrozumiałych wyrażeń i określeń nie jest im jasne. Tę dotychczasową trudność usunąć miał zamieszczony 15-stronicowy słownik, którego opracowanie nie było rzeczą łatwą. Należy też podkreślić duży wkład pracy St. Czarnieckiego, który nieraz nad jednym wyrażeniem Staszica musiał po prostu przeprowadzać uciążliwe studia porównawcze, szukając tych czy podobnych określeń u Drzewińskiego¹², Jakowickiego¹³, Kumelskiego¹⁴ czy wreszcie autora *Słownika górniczego Łabęckiego*¹⁵.

Obszerna rozprawa prof. Goetla i *Słownik Czarnieckiego* ułatwiają w dużej mierze czytelnikowi zrozumienie tekstu sprzed półtora wieku.

Opierając się na wielu pracach dawniejszych, cytowanych w tekście, jak przede wszystkim Szajnochy¹⁶, Pochwałskiego¹⁷, Romera¹⁸, Kuźniara¹⁹, Danysz-Fleszarowej²⁰, Wiśniowskiego²¹, Morozewicza²² podkreśla prof. Goetel wielkie znaczenie tej pierwszej geologicznej syntezy. Występuje równocześnie przeciwko tym (nazwisk zresztą żadnych nie wymienia), którzy próbowali zarzucać Staszicowi pewien dyletantyzm. Analizując prace Kluka, Carosiego,

¹² F. Drzewiński, *Początki mineralogii podług Wernera*, Wilno 1816.

¹³ I. Jakowicki, *Wykład oryglonozji i początków geognozji*, Wilno 1827.

¹⁴ N. A. Kumelski, *Krótki wykład mineralogii*, Wilno 1825.

¹⁵ H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym* oraz *Słownik górniczy*, Warszawa 1868. W przedmowie do nowo wydanego *Ziemiorodztwa* na s. 106 mylnie została podana pisownia autora tych dzieł „Łabędzki“.

¹⁶ W. Szajnocha, *Stanisław Staszic jako geolog. Studium*, Lwów 1889, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, z 17, s. 493. Także: *Księga Zbiorowa „Stanisław Staszic“*, Lublin 1928, s. 203—223 wraz z „Dopełnieniem“ (s. 224).

¹⁷ T. Pochwałski, *Zastugi Staszica na polu geologii i górnictwa w Polsce*. Odczyt wygłoszony w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie na posiedzeniu w dn. 12 i 26 stycznia 1906 r. „Przegląd Techniczny“ nr 11, 14, 16, 18, 20, 24 i odb. s. 29 i 2 alb. Warszawa 1906.

¹⁸ E. Romer, *Stanisława Staszica „O Ziemiorodztwie Karpatów“*, Lwów 1911, „Kosmos“ rocznik 36, z. 10—12, s. 1073—1095 i nadb.

¹⁹ W. Kuźniar, *Z historii badań geologicznych nad powstaniem Tatr*, Kraków 1912, Pam. Tow. Tatr., t. 33, s. 49—53.

²⁰ R. Danyszówna, *Etude critique d'une carte ancienne de Pologne dressée par St. Staszic*, Paris 1913, Jowe et Die, éditeurs, 8, s. 59 i 2 nlb.

R. Danysz-Fleszarowa, *O znakach hipsometrycznych znajdujących się na mapie geologicznej Polski Stanisława Staszica*. *Księga Zbiorowa „Stanisław Staszic“*, Lublin 1928, s. 247—250.

²¹ T. Wiśniowski, *W setną rocznicę pierwszej geologii polskiej. O Staszicu jako geologu*, Lwów 1915, „Kosmos“ 40 i odb., s. 45. *Staszic — geolog*. *Księga Zbiorowa „Stanisław Staszic“*, Lublin 1928, s. 225—245.

²² J. Morozewicz, *Stanisław Staszic. W stuletnią rocznicę zgonu*. Warszawa 1926, Spraw. Pol. Inst. Geol. t. 3, z. 3—4, s. 325—348 i 4 nlb.

Hacqueta, Guettarda, Fichtla i Beudanta, zwraca uwagę na wyższe osiągnięcia Staszica.

W szczególności zajmuje się W. Goetel rozdziałem dzieła Beudanta, w którym autor *Podróży mineralogicznej i geologicznej po Węgrzech* daje opisy Tatr i zachodniej części Karpat. W tomie IV swego dzieła daje on profil geologiczny, sięgający po Wieliczkę (którą nazywa „Villiczka“), zbliżony do zamieszczonego przez Staszica w *Ziemiorodztwie* profilu: Tatry — Morze Bałtyckie. Oba profile są podobne. Również Beudant rysuje po obu stronach Tatr warstwy skał osadowych. Profil Beudanta jest o tyle poprawniejszy, że bezpośrednio na granitach tatrzańskich umieszcza on warstwy piaskowców, a na nich dopiero serie wapienne, podczas gdy w przekroju Staszica występuje mieszanina piaskowców, wapieni i łupków. Dalej ku północy prowadzi Beudant swój profil przez Pieniny, słusznie zaznaczając występowanie wapieni, podczas gdy brak ich w profilu Staszica prowadzonym bardziej ku zachodowi²³.

Największa różnica pomiędzy obu profilami występuje w interpretacji karpaccich utworów fliszowych. Beudant przyjął istnienie „piaskowców węglowych“ (gres houiller), nie zaznaczonych w profilu Staszica, który podał trafniejszą charakterystykę litologiczną utworów karpaccich²⁴.

„Na podstawie tego porównania — pisze w zakończeniu swych rozważań W. Goetel — można z całą bezstronnością stwierdzić, że profil Staszica, jakkolwiek o kilkanaście lat starszy, nie ustępuje w niczym profilowi Beudanta, a w niektórych szczegółach go przewyższa“.

Uważając *Ziemiorodztwo* Staszica za przełomowe dzieło w historii polskiej geologii, opiera się W. Goetel zwłaszcza na Szajnosze i Wiśniowskim, których nazywa najgruntowniejszymi historiografami Staszica²⁵.

²³ Prof. W. Goetel zwraca jednak uwagę, że w tekście *Ziemiorodztwa* pisze Staszic o występowaniu na granitach tatrzańskich najpierw piaskowców i zlepieńców, a potem innych skał; opisuje on również wapienie pienińskie.

²⁴ Dla pewnego usprawiedliwienia Beudanta można podać, że w dwóch miejscach swego profilu przez Karpaty (fig. 5 na planszy I tomu IV cyt. dzieła *Voyage mineralogique et géologique en Hongrie pendant l'année 1818*) wymienia on piaskowiec o spoiwie wapiennym z zawartością węgla („Gres a ciment calcaire avec indices de houille“), który rzeczywiście występuje w wielu miejscach w Karpatach w postaci okruchów obok różnych otoczonych odłamek skał tzw. egzotycznych, pochodzących z głęboko położonego podłoża, niedostępnego bezpośrednim obserwacjom. W skład wymienionych gładów egzotycznych wchodzi obok granitów i innych skał krystalicznych starsze skały osadowe m. in. skały wieku karbońskiego (węglowego).

²⁵ Na ogół jednak nie cytuję krytycznych zdań tych geologów, którzy podkreślając wielkość Staszica, umiają jednak widzieć braki i słabe strony w *Ziemiorodztwie* oraz fałszywe poglądy na budowę geologiczną opisywanych obszarów. Warto np. przypomnieć opinię Szajnochy, według którego „Staszica jako geologa nie można oceniać wyłączną miarą erudycji, uczoneści, odkryć dokonanych lub wpływu, jaki dzieła jego geologiczne na współczesnych wywarły, lecz patrzeć na niego trzeba poniekąd jak na poetę, którego głębokość myśli i dar wieszcy poznaje się dopiero w wiele lat później“.

Również Wiśniowski krytycznie oceniając neptunistyczne poglądy Staszica, według których wszystkie skały (z wyjątkiem produktów czynnych, wulkanów) są pochodzenia wodnego, podkreśla, że często poszedł on dalej niż główny przedstawiciel teorii neptunizmu — A. G. Werner.

Słusznie podkreśla W. Goetel, że jasność opisów geologicznych zaciemniają częste wywody Staszica o „płynie uniwersalnym“, z którego miały powstać wszelkie zjawiska geologiczne²⁶.

W końcowym ustępie podkreśla prof. Goetel występujące stale u Staszica powiązanie poglądów teoretycznych z praktyką, co zbliża go do czasów obecnych. „Osiągnięcia polskich geologów, działających przed wojną, były okupione nadzwyczajnym poświęceniem — pisze autor komentarza do wznowionego *Ziemiorodztwa* — a ich wysiłki, aby wyniki swych badań zastosować do celów praktycznych, nie osiągały celu, gdyż w warunkach panującego na ziemiach polskich kapitalizmu, tym bardziej że surowce mineralne znajdowały się w większości w obcych rękach, nie było mowy o silniejszym rozwoju nauki oraz techniki, a więc górnictwa i hutnictwa... Dopiero Polska Ludowa przyniosła zasadniczą zmianę w tym stanie rzeczy. Surowce mineralne, kopalnie i huty stały się własnością narodu. Cały naród jest dzisiaj zaintereso-

Omawiając stratygrafię w opisach Staszica, pisze Wiśniowski: „W poszczególnych jednak wypadkach Staszic odbiega od stratygraficznego schematu wernerowskiego, umieszczając pewne utwory w ramach tego podziału niewłaściwie, skutkiem zbyt bezwzględnej opierania się na pewnych z góry powziętych założeniach co do natury mórz, kolejno po sobie następujących itp.“.

I tak np. rzeczywiście Staszic wbrew Wernerowi uważa swoje „góry ościenne“, czyli „pierwotno-warstwowe“, odpowiadające wernerowskim „Übergangsgebirge“, za pozbawione zupełnie wszelkich skamieniałości. Opieranie się Staszica głównie na cechach petrograficznych prowadzi do wielu błędnych wniosków, jak np. zaliczanie triasu Gór Świętokrzyskich do osadów morza ościnnego, mimo wielkiego podobieństwa do podobnych utworów triasowych w Niemczech, uważanych już wtedy powszechnie za część tzw. „Flötzgebirge“ Wenera. Do dalszych błędów prowadzi stosowanie tej zasady do triasu krakowskiego, który Staszic uważa za starszy od utworów węglowych, przypuszczając, że „karbon leży na opoce wapienników ościnnicznych (tj. wapieni triasowych), jakoby w wyodrążonym dole wapiennej opoki, która takowe składy węgla naokoło otacza i brzegami z nich z ziemi się wydobywa“ (*Ziemiorodztwo*, s. 273).

Wierni wernerowskiej teorii neptunistycznej uważa Staszic zarówno granity tatrzańskie, jak i andezyty pienińskie oraz wulkaniczne skały okolic Krzeszowic za osadowe, chociaż już zaczynają przeważać poglądy o ogniowym (magmowym) pochodzeniu takich skał, że wspomnieć tylko prace Fichtla i innych odnośnie skał znajdujących się po południowej stronie Tatr. O tym, że Staszicowi nie były obce poglądy plutonistów, których nie chciał uznawać, świadczą różne wzmianki zawarte w *Ziemiorodztwie* (np. na s. 275).

²⁶ Niestety stale obserwowane u Staszica dążenie do syntezy, oparte zresztą na trafnych obserwacjach i sprostowaniach terenowych oraz na dużej intuicji, nie mogło dać jasnego obrazu budowy geologicznej Polski czy poszczególnych opisywanych obszarów, właśnie wskutek jednostronności poglądów i ślepego zapatrzenia się w neptunistyczne teorie szkoły freiberskiej. Pod tym względem przypomina Staszic Goethego, który zajmował się wielu dziedzinami przyrody, uzyskując nieraz poważne osiągnięcia, np. na polu morfologii. Wielki poeta niemiecki należał również do obozu neptunistów i chociaż był autorem interesujących prac na polu geologii (m. in. pierwszy wypowiedział pogląd o zlodowaceni Europy), właśnie przez uporczywe „trzymanie się neptunizmu sam wyłączył się od postępu tej nauki“, jak to wyraźnie piszą biografowie niemieccy. Główne dwutomowe dzieło przyrodnicze G o e t h e g o *Farbenlehre* wyszło w r. 1810, a więc na pięć lat przed ukazaniem się *Ziemiorodztwa*, co jednak nie uchroniło go od tak surowej oceny po stu kilkudziesięciu latach.

wany w rozwoju przemysłu i techniki. Badania geologiczne stały się podstawą gospodarki narodowej, a poszukiwanie surowców mineralnych, powiększanie i ulepszenie ich produkcji, wielkim nakazem obecnej doby dziejowej. Jesteśmy dzisiaj świadkami potężnego rozwoju nauk geologicznych.... Nowym światłem zajaśniały myśli i idee Staszica głoszone w *Ziemiorodztwie*. Ten wspaniały człowiek, który 150 lat temu głosił hasła związania nauki z życiem, był prekursorem prądu, jaki dzisiaj ożywia geologię polską“.

Esencję niejako wywodów prof. Goetla stanowi ostatnia strona jego rozprawy, w której wylicza najważniejsze zasługi autora *Ziemiorodztwa*, pisząc: „Nazwisko Stanisława Staszica zapisało się złotymi zgłoskami w dziejach rozwoju geologii polskiej. Podsumowując jego zasługi w tej dziedzinie należy stwierdzić, że:

Stanisław Staszic dokonał przełomu w geologii polskiej, opracowując wielkie dzieło *O ziemiorodztwie Karpatów*, w którym przed 150 laty zastosował po raz pierwszy nowe, a częściowo do dziś żywotne metody pracy geologicznej zarówno w zakresie teorii, jak praktyki.

Dzięki jego dziełom niski w owym czasie poziom geologii polskiej podniósł się i zrównał z poziomem geologii światowej.

W swej działalności związał naukę z życiem, stwarzając naukowe podstawy geologiczne do rozwoju górnictwa i hutnictwa polskiego, w których rozbudowie wziął czynny i skuteczny udział. Dzięki swej naukowej i społecznej działalności stał się wzorem dla współczesnego pokolenia geologów, zasługuje więc w pełni na to, aby nazwać go Ojcem geologii polskiej“.

Zastanawiając się nad formą edytorską nowego wydania *Ziemiorodztwa* należy dojść do przekonania, że technika fotooffsetowa oddająca wiernie oryginał dzieła, została słusznie zastosowana, chociaż dla czytelnika łatwiejszą rzeczą byłoby studiowanie *Ziemiorodztwa*, gdyby pisownia została unowocześniona. Wznowione dzieło Staszica należy do klasycznych i podstawowych prac z zakresu geologii Polski, zasługuje też, by zostało wznowione właśnie w takiej formie, która stanowi hołd jubileuszowy, złożony autorowi w 200 rocznicę urodzin.

Mimo obszernej rozprawy prof. W. Goetla i *Słownika* czytanie i studiowanie *Ziemiorodztwa* dla wielu nie będzie łatwe. Prace geologiczne czyta się zawsze łącznie ze studiowaniem map i profilów geologicznych. Objaśnienia map są tylko w języku francuskim. Redakcja jednak poza podaniem w tekście (na s. 73) znaczenia barw, używając wyrażeń staszicowskich, jak „góry pierwotne, pierwotnowarstwe czyli ościenne, przedwodowe, pomorskie i zepowe“, nie podała w języku polskim określeń skał i minerałów (w liczbie 164), chociaż one właśnie poza kilkoma wspomnianymi wyżej wyróżnieniami barwnymi stanowią główną treść mapy. To samo odnosi się i do przekroju geologicznego, na którym poszczególne warstwy noszą numerację oznaczeń francuskich. Słownik taki powinien być zaopatrzony w komentarz przy wielu słowach. Niejedno bowiem z określeń zostało błędnie użyte; wiele z nich nie jest dzisiaj w użyciu; ponadto stwierdzić należy dosyć liczne błędy drukarskie.

To samo odnosi się do nazw miejscowości, umieszczonych zarówno na mapie, jak i w tekście. Wiele z nich posiada brzmienie odmienne od dzisiejszego (np. Olkusz, Oycow, Swosowice), niektóre cytowane w tekście są trudne do

odszukania; z tego też względu słownik geograficzny wraz z komentarzem byłby bardzo pożyteczny. W analizie treści *Ziemiorodztwa* informacje typu geologicznego są ograniczone niemal wyłącznie do obszaru Tatr.

Mimo licznych prac, omawiających działalność Staszica jako geologa, brak dotąd szczegółowej analizy jego mapy geologicznej, jak też szczegółowych komentarzy do poszczególnych rozdziałów *Ziemiorodztwa*. Rozprawa prof. W. Goetla wnosi wiele nowych oświeśleń i można ją uważać za nowoczesną syntezę poglądów na dzieło Staszica. Niemniej jednak właśnie w roku jubileuszowym powinno by się przystąpić do zespołowej pracy nad analizą *Ziemiorodztwa* i *Atlasu*, co przekracza możliwości jednego człowieka. Opublikowane przez poszczególnych autorów (zarówno geologów, jak i mineralogów, petrografów, paleontologów, a nawet botaników i zoologów) prace i przyczynki będą stanowiły niezbędny materiał komentarzowy dla nowego wydania *Ziemiorodztwa* w bardziej nowoczesnym ujęciu edytorskim.

Z cytowanej pracy F. Biedy o paleontologii w *Ziemiorodztwie* wynika, że na ogół krytycznie ocenia on ten dział nauk geologicznych w ujęciu Staszica. Zaznaczając, że Staszic zdawał sobie sprawę ze znaczenia organizmów kopalnych, na co powołuje się Goetel, wyraźnie pisze, że dorobek naukowy Staszica w dziedzinie paleontologii jest niewielki. Zajmował się on skamieniałościami raczej ubocznie i widoczne jest u niego pomieszanie skamieniałości różnowiekowych, co prowadzi np. do błędnego wniosku, że fauna pochodząca z wapieni i margli z rozmaitych okresów geologicznych jest jednakowa, chociaż przyznaje, że istnieją różnice między kopalnymi, a dzisiejszymi faunami i florami, spotykanymi na tym samym obszarze. Ten ostatni jednak pogląd uznawano już przed 250 laty, że wymienił chociażby Georgius Agricola (1494—1555).

Zdaniem Biedy również szereg określeń przynależności systematycznej organizmów kopalnych jest błędny, jak np. określenie belemnitów jako pewnego gatunku polipów w grupie zoofitów.

Sam zresztą autor *Znaczenia Ziemiorodztwa* przyznaje, że pewne szczegółowe analizy byłyby przydatne²⁷.

²⁷ Oceniając mapę Staszica z jej dokładnością hipsometryczną jako wielką zdobycz naukową, wyprzedzającą epokę, pisze (s. 75) W. Goetel: „Byłoby bardzo pożądaną, gdyby ktoś w ślad za Fleszarową podjął się wyszukania wśród sefek numerów, oznaczających na mapie Staszica występowanie poszczególnych utworów geologicznych, miejsc, gdzie dane utwory Staszic oznaczał. Sądzę, że podobnie jak z opracowania Fleszarowej wynikałaby i tu wielka dokładność oznaczeń Staszica. Okazałoby się wówczas, gdzie oznaczał Staszic takie rzadkie u nas rudy metali, jak rudy tytanu, chromu czy uranu lub takie osobliwości, jak rzeki ginące w piaskach itd.“

Niewątpliwie taka analiza mapy byłaby bardzo interesująca, chociaż wydaje mi się, że z góry nie powinno się optymistycznie przesądzać jej wyników.

Odnosnie wartości kartograficznej samej mapy wypada zaznaczyć, że mimo pochlebnych opinii badaczy kartografii spotkałem się z ustną opinią (wypowiedzianą przede wszystkim przez prof. B. Olszewicza i J. Szaflarskiego), że podkład topograficzny mapy geologicznej Staszica nie stoi — na znacznej swej powierzchni — na poziomie ówczesnej kartografii, zawierając niedociągnięcia i błędy.

Według informacji uzyskanych od prof. St. Małkowskiego, zagadnieniem nazewnictwa mapy staszicowskiej zajął się inż. T. Pisz.

Wydaje się, że dobrym wzorem dla takiego nowego wydania byłby *Dziennik podróży Stanisława Staszica*²⁸.

Powyższy *Dziennik*, wydany niezmiernie starannie, został zaopatrzony w liczne objaśnienia i komentarze. Wydawca nie pozostawił bez zmian pisowni Staszica, zwłaszcza że nie była ona jednolita, lecz dostosował do współczesnego języka; w niektórych tylko miejscach pozostawił oryginalny tekst i wyrażenia. Ustalanie pisowni nie było rzeczą łatwą, i z dwóch zasadniczych alternatyw, które pod tym względem się nasuwały, tj. albo zachować pisownię manuskryptu, albo też całkowicie ją zmodernizować, żadna nie mogła być przyjęta bez zastrzeżeń. Jak pisze wydawca w obszernym wstępnym rozdziale *Uwagi językowe*, pierwsza z nich dałaby bardzo cenny przyręcznik filologiczny, ale ogromnie by to utrudniało dzisiejszemu czytelnikowi korzystanie z takiego wydawnictwa. Przyjęcie drugiej alternatywy pozbawiłoby tekst piętna autora, nie mówiąc o tym, że czasami zniekształciłoby i samą treść. W rezultacie zdecydowano pójść drogą pośrednią, starając się zarówno o zachowanie stylu Staszica, jak i możliwie wierne oddanie toku jego myśli, jednolicie i konsekwentnie unowocześniając pisownię nie używanych dzisiaj wyrażen. W ten sposób *Dziennik podróży Stanisława Staszica* stał się dostępny czytelnikowi, zwłaszcza że dołączony został słowniczek, zawierający słowa i krótsze wyrażenia, dziś rzadko już spotykane lub wcale nie używane, albo też używane w odmiennym znaczeniu. Jedne z nich zaczerpnął bowiem Staszic z języka staropolskiego, inne z gwar prowincjonalnych, jeszcze inne to nowotwory ukute przez niego samego. Drugim cennym uzupełnieniem *Dziennika podróży* jest indeks zawierający nazwiska, nazwy miast i krajów itp. wraz z objaśnieniami (liczy on 50 stron druku).

Przewidując w przyszłości podobne krytyczne wydanie *Ziemiorodztwa* należałoby przewidzieć, że objaśnienia i komentarze musiałyby być znacznie obszerniejsze aniżeli zamieszczone w *Dzienniku podróży*. Mogłyby one być opracowane przez geologa przy współpracy geografa, paleontologa, botanika, zoologa, antropologa i górnika, a także historyka. Również i unowocześnienie tekstu pod względem językowym musiałyby być wynikiem współpracy językoznawcy i wymienionego zespołu pracowników. Wiele materiałów do objaśnień i komentarzy dostarczyłby sam *Dziennik podróży*. Niewątpliwie niejedną z niejasności zawartych w *Ziemiorodztwie* zostanie usunięta.

Obawiać się należy, że mimo obszernego studium prof. W. Goetla i jego przekonujących wywodów o wielkości Staszica na polu geologii nie wszyscy czytelnicy podzielą to zdanie przystępując do studiowania samego *Ziemiorodztwa*. Mimo bowiem zamieszczonego słownika tekst pozostanie dla dzisiejszego czytelnika nie tylko bardzo trudny, ale i w znacznym stopniu niezrozumiały. Należy także zwrócić uwagę na to, że autor *Słownika* St. Czarniecki nie podziela poglądów prof. Goetla i nie uważa *Ziemiorodztwa* ani za podręcznik, ani za pracę ściśle naukową; zdaniem jego pracę Staszica należy raczej porównać z *Podróżą naturalisty* Karola Darwina lub z *Podróżami* Aleksandra Humboldta. Wydaje się, że redakcja Wydawnictwa powinna była wpłynąć na

²⁸ *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789—1805*. Z rękopisu wydał C. Leśniewski, Kraków 1931. Polska Akademia Umiejętności. Archiwum do dziejów literatury polskiej, seria II, t. 2 (Ogólnego Zbioru XVII).

to, aby dwaj autorzy nie wypowiedzieli tak wyraźnie odmiennych zdań co do charakteru wznowionego dzieła.

Odnosnie szaty graficznej jest rzeczą widoczną, że Wydawnictwa Geologiczne starały się, by reedycja *Ziemiorodztwa* wypadła jak najlepiej, dając przede wszystkim dobry gatunek papieru oraz płócienną oprawę ze złotymi napisami nie tylko na grzbiecie, lecz i na okładce (choć trudno byłoby zbyt chwalić wykonanie introligatorskie). Podkolorowane mapy i ryciny naśladują dobrze oryginał. Karta tytułowa jest dwubarwna: część druku utrzymana jest w barwie szarej, część w czerwonej. Odczuwa się jednak brak jakiejś karty oddzielnej lub przynajmniej objaśnienia na karcie tytułowej, że reedycja *Ziemiorodztwa* związana jest z dwusetną rocznicą urodzin autora i stanowi hołd dla jego działalności. Lukę tę mogłaby zapełnić ostatnia karta pracy prof. W. Goetla, gdyby przeniesiono ją na początek dzieła.

Zamieszczona przed kartą tytułową podobizna Stanisława Staszica nie robi najlepszego estetycznego wrażenia zarówno wskutek niezbyt właściwego umieszczenia, jak i braku podpisu i dat życia.

Niewątpliwie Stanisław Staszic posiada duże zasługi dla geologii polskiej, a jego *Ziemiorodztwo* jest pierwszą obszerną syntetyczną pracą z zakresu geologii. Gdy z jednej strony zarzut dyletantyzmu byłby zbyt ostry i krzywdzący dla autora *Ziemiorodztwa*, z drugiej strony trzeba pamiętać o tym, że działalność Staszica była zdumiewająca i owocna na wielu polach oraz że geologią interesował się przede wszystkim ze względów praktycznych, myśląc stale o rozwoju polskiego górnictwa. Postać Staszica jest tak wielka, że krytyczna ocena dorobku naukowego na polu geologii nie może pomniejszyć jego imienia i nie powinna być źle rozumiana przez zwolenników wielkości Staszica jako geologa.

K. Maślankiewicz

O NAUKOWĄ METODOLOGIĘ W HISTORII NAUKI

Bolesław Skarżyński, *O Jędrzeju Śniadeckim*, Warszawa 1955 „Wiedza Powszechna”, s. 86.

Recenzowana broszura prof. dra Bolesława Skarżyńskiego stanowi próbę naszkicowania światopoglądu znakomitego uczonego i myśliciela Jędrzeja Śniadeckiego. Podjęcie ambitnego zadania zasługuje na uznanie, jeśli się zważy fakt całkowitego braku popularnej pracy o autorze *Teorii jestestw organicznych*.

Dotychczasowe prace o Jędrzeju Śniadeckim są prawie nieznane współczesnemu czytelnikowi. Mamy na myśli przede wszystkim rozprawę Zygmunta Kramsztyka *Teoria jestestw organicznych wobec dzisiejszych pojęć o życiu*, napisaną z punktu widzenia materializmu mechanistycznego i analizującą tylko pierwszy tom *Teorii jestestw*, oraz dwutomową monografię prof. Adama Wrzosa *Jędrzej Śniadecki*, posiadającą poważne znaczenie ze względu na materiał tam nagromadzony, ale cierpiącą na wspólny brak — właściwy